

Pragnienia Jezusa

(5)

W SZKOLE ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY



Przed św. Faustyną odsłania Jezus swoje pragnienia wobec wszystkich dusz. Przy czym jedne z nich wskazują na to, czego Jezus pragnie **od dusz**, drugie natomiast, czego On sam pragnie **dla dusz**.

Co pragnie Jezus otrzymywać od dusz? Wiarę, nadzieję, miłość, poznanie i cześć. Wiara, nadzieja i miłość to cnoty teologalne, a więc odnoszące się bezpośrednio do Boga. *Uzdalniają one władze człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej* (KKK 1812). Są niezmiernie ważne, gdyż bez tych cnót chrześcijanin nie jest zdolny do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ponadto Kościół podkreśla ich istotną rolę w życiu duchowym człowieka: *Cnoty teologalne kształtują, pobudzają i charakteryzują działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka* (KKK 1813).

Pierwszym darem dusz dla Jezusa jest wiara. Pod datą 4 stycznia 1935 roku św. Faustyna zapisała słowa Jezusa: *Pragnę, ażeby było w was więcej wiary w obecnych chwilach* (Dz. 352). Chociaż kontekst tej wypowiedzi pokazuje, że była ona skierowana do sióstr, to jednak obraz życia współczesnych chrześcijan, którzy żyją tak, jakby Boga nie było (św. Jan Paweł II), pozwala, a nawet nakazuje odnieść je do wszystkich dusz, to znaczy potrzeba więcej wiary w nas w obecnych czasach. Tym bardziej to pragnienie odnosi się do wszystkich, gdyż Jezus skarży się do św. Faustyny, że dusze nie wierzą Jego słowom i Jego ranom (Dz. 379), Jego miłosierdziu (Dz. 300), Jego dobroci (Dz. 177. 300).

Dlaczego Jezus pragnie od nas wiary? Katechizm objaśnia: *Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą*. I dodaje, że przez wiarę „człowiek z wolnej woli powierza się Bogu” (KKK 1814). Jezus pragnie od nas wiary, aby mógł w nas działać, jak działał w św. Faustynie. Dobitnie to podkreśla, mówiąc: *Abym mógł działać w duszy, dusza musi mieć wiarę* (Dz. 1420). Święta Faustyna pragnęła żyć duchem wiary (Dz. 1549), zwłaszcza w chwilach trudnych (Dz. 944). Wiedziała bowiem dobrze, że wszystko, co w jej duszy się dokonuje, jest następstwem żywej wiary. Wiara była dla niej skarbem (Dz. 1215), drogowskazem (Dz. 763), wspomnieniem (Dz. 1759). Wiara utrzymywała jej duszę w wyższych sferach (Dz. 210). Dlatego wzbudzała akty wiary, nadziei i miłości, i żyła nimi cały dzień (Dz. 1813). Dlatego prosiła Jezusa, aby raczył wzmacniać jej wiarę (Dz. 210), aby dał jej głębszą wiarę (Dz. 1522), aby dał jej rozum oświecony wiarą (Dz. 1474). Jej wiara rozbudzała się (Dz. 1435), potężniała (Dz. 1473), stawała się wiarą głęboką (Dz. 1324), co radowało Jezusa: *Ciesz mi twoją głęboką wiarą* (Dz. 1487).

Drugim darem, którego Jezus pragnie od dusz, jest nadzieja, *dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego* (KKK 1817). Zgodnie z zachętą z Listu do Hebrajczyków (10, 23): *Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę*.

Jezus mówi do św. Faustyny: *Pragnę zaufania od swych stworzeń*, a więc od wszystkich dusz. I daje

jej polecenie: *Zachęcaj dusze do wielkiej ufności w niezgłębione miłosierdzie Moje* (Dz. 1059). W „Konferencji o miłosierdziu” podkreśla potrzebę ufności w duszach konających: *Módl się, ile możesz, za konających, wypraszaaj im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają* (Dz. 1777). Wyjątkowym i pięknym tekstem, dotyczącym pragnienia ufności od wszystkich dusz i owoców zaufania, jest obszerniejszy fragment z wypowiedzi Jezusa: *Powiedz duszom, aby nie stawiały tamy Mojemu miłosierdziu we własnym sercu, które tak bardzo pragnie w nich działać. Pracuje Moje miłosierdzie we wszystkich sercach, które mu otwierają swoje drzwi; jak grzesznik tak i sprawiedliwy potrzebuje Mojego miłosierdzia (...). Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką Mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Ciesz się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smuć się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca* (Dz. 1578). Biznesmen Roman Kluska w swoim świadectwie pt. „Boże miłosierdzie w najtrudniejszych chwilach mojego życia” wyznaje: *Droga zaufania nie jest łatwa, ale potwierdzam to z całą mocą, że każde pełne zaufanie przynosi owoc, jakiego nie sposób sobie wyobrazić ani tym bardziej przewidzieć* („Miłujcie się”, Nr 1-2018, s.14-20).

Trzeci dar to miłość. Jest ona *cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga ponad wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga* (KKK 1822). Miłość jest pierwszą z cnót i jest najważniejsza. *Miłość ożywia i inspiruje praktykowanie wszystkich cnót. Jest ona „więzią doskonałości”* (Kol 3,14); *jest formą cnót; wyraża je i porządkuje między sobą; jest źródłem i celem ich chrześcijańskiego praktykowania. Miłość usprawnia i oczyszcza naszą ludzką zdolność miłowania. Podnosi ją do nadprzyrodzonej doskonałości miłości Bożej* (KKK 1827). Jezus tylko jeden raz mówi, że pragnie miłości od dusz. Gdy skarży się na brak miłości u dusz wybranych, a św. Faustyna gorzko płacze nad bezradnością wobec tej sytuacji, wówczas Jezus pociesza ją tymi słowami: *Nie płacz, jest*

jeszcze wielka liczba dusz, które mnie kochają bardzo, ale serce Moje pragnie być od wszystkich kochane... (Dz. 1702n). Przede wszystkim na to pragnienie miłości będzie odpowiadała św. Faustyna. Pisze bowiem: *Smutno mi, Jezu, widząc tę wielką obojętność i niewdzięczność stworzeń. O mój Jezu, pragnę Cię kochać za nich i miłością swoją zadośćuczynić Tobie* (Dz. 804). A pod koniec „Dzienniczka” czytamy: *O Jezu mój, Ty wiesz, że pragnę Cie kochać taką miłością, jaką Cię jeszcze dotąd żadna dusza nie kochała. Pragnęłabym, aby cały świat zamienił się w miłość ku Tobie, Oblubieńcze mój* (Dz. 1771).

Oprócz trzech cnót teologalnych Jezus pragnie od dusz dwóch szczególnych czynności, ściśle dotyczących Jego miłosierdzia. Pierwszą z nich jest poznanie: *Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie Moje* (Dz. 687). Poznanie było szczególnym zadaniem św. Faustyny ze względu na całą ludzkość: *Wniknij w tajemnice Moje i poznasz przepaść miłosierdzia Mojego ku stworzeniom i niezgłębioną dobroć Moją – i tę dasz poznać światu* (Dz. 438). Z jej poznania i utrwalenia na piśmie *wiele dusz będzie czerpać pożytek dla siebie*. Dlatego to zadanie jest tak ważne: *Córko Moja, żądam, abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o Mojej dobroci i miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać Moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść Mojego miłosierdzia* (Dz. 1567, por. 1693).

Drugą czynnością jest oddawanie czci: *Pragnę, aby czczono miłosierdzie Moje* (Dz. 998). Tej czci najpierw Jezus żądał od św. Faustyny: *Przez ciebie żądam od ludzi czci dla Mojego miłosierdzia* (Dz. 742). Mówiąc o wyjątkowym znaczeniu godziny trzeciej podkreślał: *Żądam czci dla miłosierdzia Mojego od wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę* (Dz. 1572).

Pragnę wraz ze św. Faustyną i z wami wszystkim uwielbić niepojętą i niezgłębioną tajemnicę Bożego miłosierdzia, bo nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga – wyznał św. Jan Paweł II (Łągiwniki, 17 sierpnia 2002).

ks. Karol Dąbrowski CSMA